

MEDIATOR

Powiatowe Centrum Edukacji i Kompetencji
Zawodowych w Szczucinie

Wydarzenia

Kultura

Sport

Krzyżówka

Rozrywka

Co studiować w 2014 i 2015 roku?

Na deskach teatru...

Mistrzostwa Świata w Piłce
Siatkowej Mężczyzn

Wrzesień
2014

Wakacje , wakacje i po wakacjach ...

Witamy was z powrotem !
Zaczynamy rok szkolny pełną parą wraz z nową redakcją w składzie :

- Kamil Filipski
- Bartosz Sieroń
- Karolina Sito
- Agata Stec
- Anna Tekielska
- Rafał Warzecha
- Sylwia Zięba

Wraz z nowymi osobami postaramy się wnieść coś świeżego , co zadowoli Wasze oczekiwania i nasze artykuły będą godne poświęcenia chwili czasu . Oprócz tradycyjnych działów pojawiać się będą tematyczne artykuły wraz z kolejnymi miesiącami . Również w kolejnych „Mediatorach” ukazywać się będą kąciki: sportowy , kulturalny i historyczny .

Zapraszamy do oceniania i proponowania zmian lub nowych rozwiązań w gazetce!

Miłej lektury.



Redakcja „Mediatora”

Co studiować w 2014 i 2015 roku?

Czyli najbardziej popularne kierunki studiów w Polsce.

Rekrutacja na polskich wyższych uczelniach dobiegła końca. Niektóre z nich już podzieliły się z nami informacjami na temat najbardziej obleganych kierunków na nadchodzący rok akademicki. Wśród najpopularniejszych kierunków studiów przoduje prawo.



Na Uniwersytecie Warszawskim studia podejmie ponad 28 tyś osób. Najpopularniejszym kierunkiem okazała się ekonomia, finanse, inwestycje i rachunkowość; informatyka i ekonometria. Na drugim miejscu uplasowało się prawo, trzecie miejsce to finanse, rachunkowość i ubezpieczenia, czwarte - filologia angielska. Na Uniwersytecie Śląskim przoduje prawo, na które zapisało się ponad dwa razy więcej kandydatów niż na drugi popularny kierunek, psychologię. Jeżeli spojrzeć na kierunki pod względem liczby kandydatów na jedno miejsce w czołówce plasują się: reżyseria - 11,13 osoby na jedno miejsce, realizacja obrazu filmowego, telewizyjnego i fotografia - 11,0 osób na miejsce, filologia angielska, specjalność: tłumaczeniowa z językiem japońskim -

9,48 osoby na jedno miejsce. Również na Uniwersytecie Wrocławskim najbardziej popularnym kierunkiem okazało się prawo. Drugie i trzecie miejsce zajęły odpowiednio: psychologia i dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Niestety nie dotarłem do wyników rekrutacji pobliskich nam uczelni wyższych w Krakowie czy Tarnowie.

W czasie dużego bezrobocia i względnie niskich zarobków wielu ludzi zastanawia się czy warto studiować. W dzisiejszych czasach wiele osób podkreśla, iż ilość magistrów na rynku pracy jest już tak duża, że tytuł ten stracił na wartości i nie robi na nikim wrażenia. Zanim wybierzemy się na studia, warto wcześniej zweryfikować, ile prawdy jest w takich twierdzeniach.

Najważniejsze pytanie. Jaki kierunek wybrać? Przede wszystkim taki, do którego mamy predyspozycje. Nie da się ukryć, że istnieją kierunki studiów, które oferują swoim absolwentom lepsze warunki pracy niż pozostałe, ale wybór studiów wyłącznie według takiego kryterium może okazać się wielką porażką. Wystarczy wyobrazić sobie osobę o typowo humanistycznych zdolnościach, która pcha się na kierunek przeznaczony dla typowych umysłów ścisłych. Nie dość, że takie studia będą męką, to jeszcze wątpliwe, by potwały dłużej niż do pierwszych egzaminów. Jeśli wybieramy się na studia z przeświadczeniem, że po uzyskaniu dyplomu uczelni wyższej świat stanie przed nami otworem, lepiej żebyśmy szybko zweryfikowali swoje poglądy. To niestety prawda, że dyplom uczelni wyższej nie robi już na nikim większego wrażenia. To od Ciebie jednak zależy czy zaimponujesz przyszłemu pracodawcy umiejętnościami językowymi, swoją pasją lub bogatym doświadczeniem.

Z wielu wypowiedzi udzielanych przez pracodawców wynika jasno, że obecnie to posiadane przez kandydata doświadczenie jest najważniejszym czynnikiem decydującym. Należy sobie odpowiedzieć czy warto studiować dla samej nauki? Dzisiaj wiedza bez doświadczenia jest praktycznie bezużyteczna. Jeśli wybierasz się na studia tylko po to, by poimprezować i palcem nie kiwnąć ponad to, czego od Ciebie wymagają, odpowiedź na powyższe pytanie zdecydowanie brzmi: **bezrobocie**.

R.

Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud w Londynie

Jednodniowy pobyt w stolicy Anglii

W trakcie mojego wakacyjnego pobytu w Wielkiej Brytanii, jeden z dni



spędziłam w stolicy imperium - Londynie. Po zobaczeniu najbardziej oczywistych atrakcji miasta, takich jak Big Ben czy Pałac Buckingham, postanowiłam odwiedzić Muzeum Figur Woskowych Madame Tussaud.

Już przechodząc obok budynku muzeum rzucają się w oczy tłumy czekające na wejście środka.

Pierwsze Muzeum Figur Woskowych powstało w Londynie w XIX wieku. Jego założycielką była Francuzka Marie Tussaud (właściwie Marie Grosholtz). Muzea Madame Tussauds znajdują się obecnie w paru największych miastach na świecie. Marie Tussaud nauczyła się sztuki rzeźbienia w wosku od fizyka Philippe'a Curtiusa, u którego matka Marie była gospodynią. Pierwszą woskową podobizną Marie była postać Woltera. Kolejnymi rzeźbami był Rousseau i B. Franklin. Tussaud na początku XIX wieku przeniosła się do Londynu, gdzie otworzyła swoją pierwszą wystawę. W 1884 została ona przeniesiona z Baker Street do obecnej siedziby na Marylebone Road. Jedną z ówczesnych najważniejszych atrakcji wystawy Madame Tussauds była tzw. Komnata Horrorów, która przedstawiała twarze morderców oraz ofiar francuskiej rewolucji. W tamtym czasie powstała własnoręcznie wykonana przez Marie Tussaud jej własna podobizna, która do dziś stoi przy wejściu do Muzeum Figur Woskowych w Londynie.



Koszt wykonania jednej figury sięga nawet kilkaset tysięcy funtów. Po śmierci Tussaud jej kolekcja figur woskowych

nadal jest rozbudowywana. Dziś w jej skład wchodzi postacie historyczne, politycy, podobizny gwiazd kina, muzyki czy sportu. Pośród setek figur znajdziemy tam m.in. Szekspira, Elżbietę II, Ghandiego, N. Mandelę, B. Hilla, Ch. Chaplina, Lady Gagę, J. Hendrixa, B. Marley'a, A. Jolie, Beatlesów, A. Hitchcocka, J. Deppa, M. Monroe. Nowe postacie pojawiają się ostatnio jak grzyby po deszczu. W 2012r dodano do kolekcji figury księcia Williama i księżnej Kate Middleton.

Już wchodząc do pierwszego pomieszczenia rzuca się w oczy pewna elegancja tego muzeum. Oglądamy po kolei woskowe figury gwiazd różnego formatu, można dotknąć i zrobić sobie z nimi zdjęcie. Każdy znajdzie tam coś dla siebie. Muzeum oferuje nam też możliwość wejścia do domu strachu, oraz przejażdżkę wagonikami pokazując stopniowo historię Anglii dzięki scenografii wykonanej oczywiście z wosku. Już na końcu Muzeum oferuje film o super bohaterach w 4D.

Polskę reprezentują: Jan Paweł II i Lech Wałęsa. Większość zwiedzających Muzeum poprzestaje na zrobieniu sobie zdjęcia ze swoim ulubieńcem. Wystawa podzielona jest tematycznie na sale: sportu, sławy, strachu, salę bohaterów filmowych, gwiazd muzyki, prezydentów, innych sławnych ludzi oraz wiele specjalnych atrakcji i wydarzeń, które cały czas się zmieniają. np. podróż londyńską taksówką.

Zwiedzanie muzeum zajmuje około 2 godziny, a sam bilet kosztuje około 70 funtów, lecz będąc w Londynie warto poświęcić te kilka godzin i kilkadziesiąt funtów na odwiedzenie Madame Tussaud.

K.

Na deskach teatru...

Festiwal „Talia” i jego laureaci

Teatr nie jest już tak bardzo rozpowszechnioną formą rozrywki, jak kiedyś, tym bardziej wśród młodego pokolenia. Są oni bardziej zainteresowani kinematografią, niż występami na żywo. Ale czy jednak słusznie?

Pod koniec tego miesiąca, a dokładnie w dniach 19-28 września po raz kolejny odbył się coroczny XVIII Ogólnopolski Festiwal Komedi Talia w Teatrze im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. Przez te dziesięć dni na deskach teatru odgrywały się różnego rodzaju spektakle, jak i również spotkania z twórcami i aktorami. Wśród dziewięciu tam zaprezentowanych, jury w składzie:

- Joanna Szczepkowska
- Dorota Segda
- Andrzej Bart
- Bartosz Szydłowski

miało za zadanie ocenić przedstawienia, jak również i przyznać nagrodę Grand Prix oraz nagrodę finansową w wysokości 15 tysięcy złotych dla najlepszego spektaklu. Obok tego zostały również dane wyróżnienia dla twórców: reżyserów, aktorów i scenografów. Nie tylko jury oceniało występy, ponieważ i widzowie wybrali – według nich – najlepsze tegoroczne przedstawienie.

I tym razem spektakle utrzymywały wysoki poziom i nie nudziły. Nie było nawet o tym mowy na występach, gdyż było to wręcz niemożliwe. Jury miało twarde orzechy do zgryzienia, jednakże wybrało i w tej edycji festiwalu nagrodę Grand Prix zdobył zespół Teatru im. Stanisława Ignacego Witkiewicza w

Zakopanem za spektakl „Człapówki - Zakopane” według Andrzeja Struga.

„Za styl. Za wierność sobie. Za to, że język kabaretu, w ich brawurowym wykonaniu stał się językiem teatru.”



Oprócz tejże nagrody przyznano również nagrodę za reżyserię dla Piotra Szczerskiego za spektakl „Jakiś i Pucze (Smutna komedia)” z Teatru im. Stefana Żeromskiego w Kielcach

„Za wrażliwość, która pozwoliła wybrzmieć znakomitemu tekstowi, a aktorom stworzyć przejmujące kreacje. Za podniesienie komedii do rangi metafizycznej.”

Cztery nagrody aktorskie:

- dla Andrzeja Bieniasa z Zakopanego „za magnetyzm i siłę”, w przedstawieniu „Człapówki - Zakopane”;
- dla Zuzanny Wierzińskiej z Kielc „za czułość i poezję” odnalezioną w postaci Pucze, w spektaklu „Jakiś i Pucze (Smutna komedia)” Hanocha Levina;
- dla Dawida Żłobińskiego z Kielc za rolę Jakisia. „Za to że jego męskie „nie” uruchomiło sprężynę teatralnej wyobraźni”, w spektaklu

„Jakiś i Pucpcze (Smutna komedia)”
Hanocha Levina;

- dla Joanny Kasperek z Kielc „za świetny epizod, w którym pod maską błazna ukryła ludzkie zagubienie”, w spektaklu „Jakiś i Pucpcze (Smutna komedia)” Hanocha Levina;

oraz dwa wyróżnienia dla młodych aktorów:

- Dominiki Markuszewskiej z Tarnowa
- Krzysztofa Grabowskiego z Kielc

„Żeby wykorzystując swoje talenty wciąż ostrzyli spojrzenie na świat.”



Nie miałam osobiście okazji brania udziału w tym festiwalu, jednakże z urywków, które widziałam w telewizji, jak również i wypowiedzi licznego grona osób, obecnych na poszczególnych spektaklach mogę stwierdzić, iż było to wydarzenie interesujące i nowatorskie. Serdecznie zachęcam do wzięcia udziału w kolejnej edycji, na którą sama z chęcią się wybiorę.

Anna Tekielska

Konferencja popularno - naukowa pt. "Ziemie polskie w czasie I Wojny Światowej z okazji 100. Rocznicy wybuchu I Wojny Światowej"

Uroczystości patriotyczne w Szczucinie

W Muzeum Drogownictwa w Szczucinie odbyła się konferencja naukowa związana z rocznicami wrześniowymi. Zaproszeni goście w formie krótkich wykładów przedstawiali wszystkim przybyłym najważniejsze fakty na temat I wojny światowej na naszych ziemiach. Wśród wykładowców byli: dr Joanna Wieliczka - Szarkowa, prof. Andrzej Chwalba, Poseł na Sejm RP prof. Włodzimierz Bernacki, Jarosław Szarek i Zbigniew Stroziak - historyk ziemi szczucińskiej. Prelegenci w jasny sposób przedstawili obraz tego, jak wyglądała sytuacja Polaków pod zaborami.



W czasie 123-letniej niewoli ziemie polskie zostały włączone do państw zaborczych jako ich prowincje. W każdej z nich wprowadzano odmienne prawa i scentralizowaną biurokrację, co negatywnie odbiło się na polskiej gospodarce. Rosja, Austria i Prusy dzieląc nasz kraj pośród siebie, chciały również podzielić naszych rodaków. W tym celu dokonywano rusyfikacji i germanizacji Polaków.

Wysiłek państw zaborczych w to włożony, z biegiem lat przyczynił się do zmiany mentalności naszych przodków w poszczególnych zaborach. Idealnie obrazuje to kontrast pomiędzy zaborem austriackim a rosyjskim. Mieszkańcy



zaboru austriackiego cieszyli się autonomią, podczas gdy zastraszeni i izolowani mieszkańcy zaboru rosyjskiego nie mieli żadnych praw. Różnice z tego wynikające były widoczne podczas przejazdu marszałka Piłsudskiego wraz z wojskami przez Szczucin. Wyczerpani drogą żołnierze, przechodząc przez zabór rosyjski, chcąc odpocząć i pożywić się, nie znaleźli tam dla siebie miejsca. Mieszkańcy zaboru rosyjskiego, mimo iż byli Polakami, nie traktowali Piłsudskiego wraz z towarzyszami jako „swoich”, przez co nie byli chętni do udzielania im jakiegokolwiek pomocy. Zupełnie inaczej

prezentowała się sytuacja w Galicji. Po przekroczeniu Wisły, która stanowiła granicę pomiędzy zaborami, legionieci spotkali się z życzliwym przyjęciem. Kiedy Piłsudski razem z wojskiem przejeżdżał przez Szczucin, mieszkańcy wybiegli im naprzeciw i wciskali w ręce swoje ostatnie kawałki chleba. Traktowali ich niemalże z czcią. Wierzyli w to, że niebawem ich „wojakom” uda się wybawić polski naród spod okupacji. Te różnice w mentalności były widoczne jeszcze długo po odzyskaniu niepodległości.

W momencie wybuchu I wojny światowej Polacy mieli silne poczucie obowiązku walki za ojczyznę. Była to dla nich szansa na odzyskanie niepodległości. Kwestia polska nie odgrywała dużej roli w polityce zaborców, ale fakt iż ziemie polskie były od początku terenem działań wojennych, zmuszał walczących do minimalnego zainteresowania nastrojami panującymi w kraju. W przededniu wybuchu wojny sytuacja polityczna w Polsce doprowadziła do powstania orientacji politycznych, które miały swoje plany, co do sposobu odzyskania niepodległości. I tak powstały cztery główne obozy - socjaliści, konserwatyści, narodowcy i demokraci. W wyniku I Wojny Światowej wzrosła także liczba jawnych organizacji wojskowych, które skupiały tysiące młodych ludzi, którzy chcieli walczyć o możliwość życia w wolnej, niepodległej Polsce. Najmłodszy z nich mieli po 14 lat. Z determinacją fałszowali swoje dowody tożsamości po to, aby tylko dostać się do wojska i walczyć ramieniem z innymi mężczyznami stojącymi w polskich szeregach.

W boju Polaków łączyła przede wszystkim pamięć o wspólnej historii.

Historii, w której Polska była wolnym, potężnym państwem, a nie tylko marzeniem. Wszyscy byli ze sobą zjednoczeni pod względem wspólnej tożsamości narodowej. Polacy otrzymali możliwość współdecydowania o własnym losie we własnej ojczyźnie. Niestety powszechna bieda i spekulacja o to, co będzie, sprawiały, że radość z wolności mieszała się z niepewnością. Jaka będzie ta nowa Polska? Mimo wszystko Polska powstała jako państwo uznane na arenie międzynarodowej, dysponujące przygotowaną kadrą polityczną i administracyjną oraz zawiązkami wojska, organów władzy wykonawczej i sędowniczej. Rozwinął się w jakimś stopniu przemysł oraz wojsko.

W każdym przypadku wojna jest negatywnym zjawiskiem wytworzonym przez człowieka i niesie za sobą setki niewinnych ofiar ludzkich. Jednak dla Polski I Wojna Światowa była zjawiskiem pozytywnym i długo oczekiwanym. Wycofanie się Rosji i klęska w bitwach państw centralnych spowodowały, że nagłośniła się sprawa niewoli Polski i interweniowały w niej państwa dotychczas głucho na wołania Polaków o pomoc. W końcu doprowadziło to do odzyskania wymarzonej niepodległości

A.

Michał Kwiatkowski kolarzem mistrzem świata!

Kolarz spełniony

Przez kilkanaście ostatnich lat poważne sukcesy polskich kolarzy można było wyliczyć na palcach jednej ręki ,

jednak przełomowy okazał się rok 2014 . Najpierw Rafał Majka w imponującym stylu zostaje królem Alp , potem wygrywa Tour de Pologne , a teraz Michał Kwiatkowski w hiszpańskiej Ponferradzie wygrywa wyścig o mistrzostwo świata . Tym samym w wieku 24 lat został najmłodszym mistrzem od 15 lat .



Ten niezwykle utalentowany kolarz pochodzący z Chełmży aspiracje mistrzowskie potwierdzał już w wieku juniorski, kiedy w 2008 roku został mistrzem Polski , Europy i Świata w jeździe indywidualnej na czas . Prowadzący go Patrick Lefevere po raz pierwszy spotkał go właśnie w tym wyjątkowym dla niego roku : „ Od razu zaimponował mi swoim charakterem i talentem „ . Debiut w mistrzostwach świata seniorów zaliczył w 2011 roku, zajął wtedy 41 miejsce w jeździe indywidualnej na czas , a wyścig ze startu wspólnego ukończył na 38 miejscu . Potem „Kwiatek” stopniowo piął się po szczeblach seniorskiej kariery odnosząc sukcesy w : Tour de Pologne (2 miejsce w 2012 roku) i La Flèche Wallonne (3 miejsce w 2013 roku) . Na mistrzostwach świata w Hiszpanii mimo młodego wieku jechał jako jeden z faworytów . Od pierwszych dni czuł się w tym miejscu znakomicie . Wiedział, że jest w formie. Wraz z każdym startem zyskiwał pewność siebie. A to w sporcie bardzo ważna cecha.

Poza tym krok po kroku oswajał się z tym, jak być najlepszym.

„To wielki talent. Patrick Lefevere, który go prowadzi, doskonale wie, o co w tym wszystkim chodzi. Prowadzi go bardzo delikatnie, ale już teraz można powiedzieć,



że to w przyszłości będzie wielki mistrz” - ocenił kiedyś Michała Kwiatkowskiego Włodzimierz Rezner, znakomity dziennikarz radiowy. Nie mylił się. Po fenomenalnym finiszu Michał został mistrzem świata, zawodów w których nie zbrakło nikogo ze światowej czołówki. Nie pozostaje nam nic innego jak gratulować kolarzowi tego wielkiego sukcesu i liczyć na kolejne!

B.

Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn

Polacy ze złotym medalem

W Polsce z wielkim rozmachem 30 sierpnia 2014 roku rozpoczęła się 18 edycja międzynarodowego turnieju siatkarskiego o tytuł mistrza świata. Impreza potrwała do 21 września 2014 roku. Po raz pierwszy mistrzostwa odbyły się w naszym kraju. Organizacją tego wydarzenia zajęł się Polski Związek Piłki Siatkowej (PZPS). Sponsorem generalnym został Polkomtel, operator sieci Plus, który

jest także patronem polskiej reprezentacji w piłce siatkowej mężczyzn oraz Plusligi. Patronat medialny objęli Radio ZET, Wirtualna Polska oraz telewizja Polsat.

Decyzja, że to właśnie w Polsce odbędą się mistrzostwa świata zapadła już w 2008 roku. Nasz kraj bardzo starannie przygotowywał się do organizacji tej imprezy i gdy przyszedł już czas na rozpoczęcie zmagania, wszystko wypadło znakomicie. Polacy jako gospodarze mieli od razu zagwarantowany udział w mistrzostwach. Do udziału w turnieju zgłosiły się, aż 154 reprezentacje z całego świata. Ostatecznie do zmagania o puchar przystąpiło 149 drużyn. Był to rekordowy wynik w walce o czempionat ze wszystkich organizowanych imprez sportowych w historii. Etap kwalifikacyjny trwał ponad 2 lata, od kwietnia 2012 do czerwca 2014. Z pośród tych wszystkich zespołów, trzeba było wyłonić 23 najlepsze składy, które udałyby się na mistrzostwa świata do Polski. Szczęśliwcami okazali się: Kamerun, Egipt, Tunezja, Australia, Iran, Chiny, Korea Południowa, Brazylia, Argentyna, Wenezuela, Rosja, Włochy, Bułgaria, Serbia, Niemcy, Belgia, Finlandia, Francja, Stany Zjednoczone, Kuba, Kanada, Meksyk, Portoryko i oczywiście Polska.



Ceremonia otwarcia została genialnie zaprojektowana. Kolor złoty i czerwień idealnie ze sobą współgrały, a

występy artystów przypadły wielu widzom do gustu. Pierwszy mecz został rozegrany pomiędzy Polską, a Serbią na stadionie narodowym w Warszawie. I tu padł kolejny rekord, największa liczba kibiców na meczu siatkówki. Przy takim dopingu Polacy nie mogli dać cienia nadziei na zwycięstwo dla Serbii. Rozgromili rywala 3:0 i udowodnili przed własną publicznością, że są w świetnej formie i śmiało mogą walczyć o złoto. Kolejne zmagania miały odbyć się w 7 miastach organizatorskich. Gospodarzami zostały Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Łódź, Kraków, Warszawa i Wrocław.



W pierwszej rundzie fazy grupowej 24 drużyny zostały podzielone na cztery grupy (A, B, C i D) po 6 zespołów w każdej. Awans do drugiej rundy fazy grupowej uzyskały po 4 najlepsze drużyny, które utworzyły dwie 8-zespołowe grupy (E i F), poprzez połączenie grupy A z grupą D i grupy B z grupą C wraz z uwzględnieniem wyników spotkań drużyn, które awansowały. Do trzeciej rundy fazy grupowej awans wywalczyły po 3 najlepsze zespoły z grup E i F. W tej rundzie zostały utworzone dwie 3-zespołowe grupy (G i H). Zwycięzcy grup E i F zostali rozstawieni do osobnych grup, a do nich zostały dołosowane pozostałe drużyny. Awans uzyskały 2 najlepsze drużyny z grupy i zagrały one w fazie

finałowej. Pozostałe 2 zespoły, które odpadły z 3 rundy fazy grupowej, zagrały mecz o 5 miejsce.

W 3 rundzie fazy grupowej znalazły się następujące drużyny. Grupa G: Francja, Niemcy, Iran. Grupa H: Polska, Brazylia, Rosja. Zwycięsko z grupy G wyszły reprezentacje Francji i Niemiec, natomiast z grupy H Polska i Brazylia. Mecze o wejście do finału mistrzostw świata zostały rozegrane w zasadzie „na krzyż”. I tak oto zmierzyły się ze sobą zespoły Polski i Niemiec, oraz Francji i Brazylii. Polacy pokonali Niemców 3:1, natomiast Francuzi przegrali z Brazylią 2:3.

Wielkimi krokami zbliżał się wielki finał, a w nim spotkały się reprezentacje walczące o pierwsze miejsce na mistrzostwach świata. Był to skład Polski, który musiał przeciwstawić się 3-krotnym mistrzom świata Brazylijczykom. Do wielkiego widowiska doszło 21 września 2014 roku w katowickim spodku. Na to spotkanie przybył sam prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pan Bronisław Komorowski. Ten niesamowity mecz oglądało ponad 11 tysięcy kibiców na trybunach i około 17 milionów widzów zgromadziło się przed telewizorami. Przed rozpoczęciem widowiska został odśpiewany przez kibiców hymn Polski acapella, który na pewno dodał otuchy naszym reprezentantom i wzruszył niejedno serce. Polacy po stracie 1 seta podnieśli się i dali ogromny wycisk rywalom wygrywając spotkanie 3:1. Całą Polskę opanował wielki szaf! Polacy po 40 latach zostali mistrzami świata w piłce siatkowej. Dodatkowo Mariusz Wlazły został odznaczony statuetką MVP, czyli najlepszego gracza w całym turnieju. Ten wielki sukces polskiej reprezentacji zostanie na długo w pamięci Polaków. Dopiero co rozpoczynający karierę trener

polskiego zespołu Stefan Antiga odniósł ogromny sukces i wpisał się na karty historii. Co więcej polski zespół był najmłodszym ze wszystkich biorących udział w tym turnieju. Średnia wieku wynosiła poniżej 24 lat.

Mecz o 3 miejsce rozegrany między Francją, a Niemcami dał zwycięstwo tym drugim 3:0. 5 miejsce zajęła Rosja pokonując Iran także 3:0.

Organizację mistrzostw wszyscy oceniają bardzo pozytywnie. Teraz w rękach Polaków jest obrona tytułu mistrzów świata za 4 lata.

K.

Na szkolnej scenie

Dzień Edukacji Narodowej - Dzień Nauczyciela

Jak co roku 14 października swoje święto będzie obchodziło ponad 650 tysięcy nauczycieli, pedagogów i wychowawców. Dzień Nauczyciela to potoczna nazwa święta, które oficjalnie nazywa się Dniem Edukacji Narodowej. Po raz pierwszy Dzień Edukacji Narodowej, czyli święto polskiej oświaty zostało ustanowione 27 kwietnia 1972r. i określone specjalną ustawą. Samo święto upamiętnia powołanie do życia Komisji Edukacji Narodowej w 1773r. przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.



We wszystkich szkołach w Polsce 14 października niestety nie jest dniem wolnym od zajęć, to nie znaczy, że w tym dniu nauczyciele robią uczniom klasówki i kartkówki. W szkołach wówczas organizowane są atrakcje dla uczniów. A uczniowie wręczają nauczycielom kwiaty i składają życzenia.

S.

Życzenia

Kochani Nauczyciele,

„Jakże nie pisać wierszy,
jakże nie płonąć w podzięce. za
dar najpiękniejszy, za Serce”.
Tymi słowami pragniemy
przekazać najserdeczniejsze
życzenia za wielką cierpliwość,
wrozumiałość i trud włożony w
nasze wychowanie.

Redakcja „Mediatora”